

Narada w sprawie unowocześnienia artykułów rynkowych

W Urzędzie Rady Ministrów rozpoczęła się narada w sprawie unowocześnienia produkcji artykułów rynkowych powszechnego użytku. W obradach, które prowadzi członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Franciszek Waniolka bierze udział przedstawiciel kierownictwa ministerstw: przemysłu ciężkiego, handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB
Poznań
piątek, 25. IX. 1964
Cena 50 gr
Nr 228 [6416]

Z udziałem przedstawicieli najwyższych władz

III Kongres ZBoWiD rozpoczął obrady w Warszawie

24. bm., w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie obrad III Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Kongres, w którego pracach udział bierze ponad tysiąc delegatów reprezentujących terenowe koła ZBoWiD z całego kraju, podsumuje dorobek związku, nakreśli kierunki jego dalszej działalności oraz dokona wyboru nowych władz organizacji.

W obradach bierze udział kilkudziesięcioosobowa grupa reprezentantów zagranicznych organizacji i związków kombatanckich, bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerizmu. Gorąco witani przybywają na obrady członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Wśród delegatów i zaproszonych gości znajduje się wielu wybitnych działaczy partyjnych i państwowych, generałów, b. dowódców regularnych jednostek WP i oddziałów partyzanckich z lat walki z najeźdźcą hitlerowskim, przywódców i organizatorów ruchu oporu zarówno w krajach okupowanych, jak i w obozach koncentracyjnych.

Obrady kongresu otworzył przewodniczący Rady Naczelnej ZBoWiD, premier Józef Cyrankiewicz (fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Z kolei dokonano wyboru Prezydium kongresu oraz jego Sekretariatu i Komisji. Referat sumujący działalność związku wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZBoWiD — Janusz Zarzycki.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie dyskusji oraz pracom komisji, jakie wyłoni kongres. W sobotę, po wyborze nowych władz naczelnych ZBoWiD zostaną podjęte uchwały.

Z okazji obrad III kongresu, w Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe kolokwium przedstawicieli organizacji bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerizmu. Tematem kolokwium jest wkład ruchu kombatanckiego do odprężenia międzynarodowego i pokojowego współistnienia narodów. (PAP)

Pismo J. Cyrankiewicza do uczestników forum młodzieży

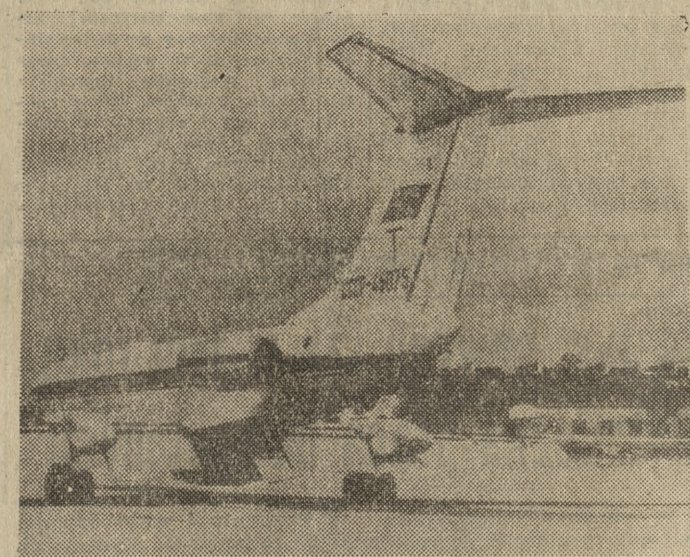
Zakończyła się dyskusja w komisjach Światowego Forum Młodzieży odbywającego się w Moskwie. W czasie trwania obrad komisji zabrano głos prze szło 300 delegatów, tj. blisko jedna trzecia uczestników Forum. W środę komisje przystąpiły do uchwalania rezolucji, dotyczących rozpatrywanych zagadnień.

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz wysłał do Moskwy pismo, w którym czytamy m. in.:

Obrady Waszego Forum budzą żywe zainteresowanie i gorącą sympatię opinii publicznej wielu krajów. Jest tak dlatego, bo dyskutowane sprawy walki o narodową niezależność i pokój są centralnymi problemami naszych czasów. Jest tak i dlatego, bo w walce o rozwiązanie tych problemów właśnie młode pokolenie może odegrać doniosłą rolę.

Jestem przekonany, że Wasze forum przyczyni się do dalszego zacieśnienia jedności młodego pokolenia, do lepszego uświadomienia sobie swoich zadań, a przez to uczyni bardziej skutecznym jego działanie na rzecz walki narodów o świat bez wojen, bez kolonialnego ucisku — świat wolności i pokoju, świat pokoju i postępu. (PAP)

Nowy samolot radziecki



Znany radziecki konstruktor lotniczy Tupolew jest twórcą nowego samolotu pasażerskiego TU-124. Samolot ten rozwija szybkość 900 km/godz. Na zdjęciu: nowy radziecki samolot pasażerski „TU-124” konstrukcji Tupolewa.

Fot. — CAF

Na polach Wielkopolski

Siewy i wykopki w pełni

Pogodna na ogół jesień sprzyja sprawnemu przeprowadzaniu tegorocznych siewów. W Wielkopolsce są one znacznie zaawansowane. Do tej pory obsiano żytem około 300 tysięcy hektarów czyli ponad 60 proc. przewidzianego planem arealu, a także 40 tysięcy hektarów pszenicą ozimą (prawie połowa arealu) i 100 tysięcy hektarów poplonami. Prace siewne przebiegają dobrze z wyjątkiem poplonów, których pozostało jeszcze do zasiania ok. 50 tysięcy hektarów.

Słabą stroną tegorocznego siewu jest wymiana ziarna siewnego. Oprócz kilku powiatów, które dobrze zrealizowały zadania, jak np. kolskiego (jeden powiat, który wykonał plan wymiany zboża w całości), wrzesińskiego, rawickiego, słupeckiego i poznańskiego, wielkie niedociągnięcia mają na swym koncie powiaty: wolski, wągrowiecki, trzecieński, pleszewski, ostrzeszowski i czarnkowsko.

A przecież możliwości wymiany istniały, gdyż w przypadku braku ziarna siewnego w jednym powiecie (co zdarzało się tej jesieni z żytem) dokonywano przetrzawów. Jedną z przyczyn tych za niedbań jest zbyt późne wysłanie próbek materiału siewnego do Stacji Oceny Nasion. Do tej pory wymieniono w województwie poznańskim 70 proc. przeznaczanego na ten cel ziarna siewnego.

Rolnicy przystąpili do wykopków ziemniaków i buraków cukrowych. Ziemniaki zebrano z 90 tysięcy hektarów (30 proc. arealu). Plony zapo-

Przemówienie marsz. Spychalskiego

Wielki wiec przyjaźni w Budapeszcie

Przebywająca na Węgrzech delegacja Wojska Polskiego pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej, Marszałka Polski Mariana Spychalskiego odwiedziła w środę jeden z węgierskich pułków lotnictwa myśliwskiego. Następnie goście polscy przybyli do miasta Győr, gdzie zwiedzili fabrykę wagonów i maszyn im. Wilhelma Piecka.

✱

W dniu wczorajszym w Budapeszcie odbył się wiec, na którym przemawiał marsz. M. Spychalski. Fragmenty przemówienia zamieszczamy na str. 2.

Lepsze i bardziej ekonomiczne wykorzystanie środków produkcji

Organizacja współpracy 5 państw

W niedługim czasie w Warszawie odbędzie się posiedzenie organizacyjne zarządu Organizacji Współpracy Przemysłu Łożyskowego krajów socjalistycznych.

Porozumienie o powstaniu tej organizacji podpisane zostało w kwietniu br. w Moskwie przez Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę i Węgry. Po-

Rozstrzyganie sporów terytorialnych winno odbywać się bez użycia siły

Propozycja ZSRR na forum ONZ

Związek Radziecki zaproponował, aby na porządek dzienny XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wpisać jako osobną ważną sprawę punkt zatytułowany „O wyrzeczeniu się przez rządy stosowania siły jako środka rozstrzygania sporów terytorialnych i spraw granic”.

Gen. Bordziłowski odwiedzi Indonezję

Na zaproszenie ministra i szefa sztabu sił zbrojnych Republiki Indonezji gen. dr. A. H. Nasutiona udaje się 25 bm. z kilkudniową wizytą do Indonezji szef sztabu generalnego WP, wiceminister obrony narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski. (PAP)

Radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko wysłał w tej sprawie list do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta.

„Szereg młodych państw suwerennych, które niedawno wywalczyły niezawisłość narodową, otrzymało w spadku po reżimach kolonialnych wiele sztucznie zagmatwanych spraw terytorialnych i granicznych — stwierdza Gromyko. — Bynajmniej nie wszystkie młode państwa narodowe zdołały jednocześnie z uzyskaniem niepodległości wyzwolić wszystkie terytoria, które im się prawnie należą. Żądania dotyczące wyzwolenia lub zakończenia procesu wyzwolenia tego czy innego narodu z niewoli kolonialnej lub spod obcej okupacji, są bezwarunkowo słuszne. Powinno się im uczynić zadość, zgodnie z prawem wszystkich narodów do wolności i niepodległości.

Willi Stoph premierem NRD

Dotychczasowy pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stoph został w czwartek wybrany jednomyślnie przez Izbę Ludową na stanowisko premiera NRD. Obejmuje on ten urząd po Otto Grotewohlu, który od momentu utworzenia NRD w roku 1949 do chwili śmierci w ub. poniedziałek stał na czele rządu NRD. Willi Stoph wybrany został również na zastępcę Przewodniczącego Rady Państwa na miejsce zmarłego Otto Grotewohla. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
KROTKO

Nowości DIORY

W zakładach radiowych DIORA w Dzierżoniowie wykonano próbną serię nowych telewizorów „Tosca”. Są to aparaty na obwodach drukowanych z 19-calowym ekranem. Jeszcze w tym roku wykonana zostanie próbną serią 23-calowych telewizorów „Szechereza”. DIORA przystępuje również do produkcji nowych trzykresowych radiodiodników turystycznych „Krokus”, które można także instalować w samochodach.

„Duna” przybywa do Polski

Z okazji 20-lecia Milicji Obywatelskiej i służby bezpieczeństwa gościć będziemy w naszym kraju w dniach od 30 września do 16 października zespół artystyczny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej — „Duna”.

Nagroda dla K. Brandysa

Kazimierz Brandys otrzymał nagrodę literacką wyspy Elby, przyznawaną corocznie za książkę, poruszającą najistotniejsze problemy współczesności. Nagroda przypadła za wydane ostatnio we Włoszech „Listy do pani Z”.

19 lat w ukryciu

Specjalna ekipa z Tokio poszukuje dwóch żołnierzy japońskich, którzy od czasu drugiej wojny światowej ukrywają się w dżunglach wyspy Guam. Nie wiedzą oni prawdopodobnie, że wojna skończyła się 19 lat temu...

Nagroda w Cork

Polski film dokumentalny reż. Janusza Majewskiego pt.: „Poedynek” został nagrodzony statuetką św. Finbarr na festiwalu filmowym w Cork (Irlandia).

Mistrzowie konnej jazdy

W Gnieźnie odbywają się XX Jeździeckie Mistrzostwa Polski. Największym zainteresowaniem cieszą się konkursy skoków. Tytułu mistrzowskiego w tej konkurencji broni Tomasz Pacynski z warszawskiej Legii. Na zdjęciu: T. Pacynski na koniu „Zimodek” pokonuje przeszkodę podczas I półfinału. Informacje o przebiegu mistrzostw zamieszczamy na str. 4.

Fot. — K. Przychodźki



Przemówienie J. Cyrankiewicza na Kongresie ZBoWiD w Warszawie

Znów, jak przed pięcioma laty, spotkali się na tej sali wypróbowani, starzy towarzysze broni, bojownicy wszystkich frontów wielkiej wojny z hitleryzmem, bojownicy walk klasowych o sprawiedliwość i demokrację, żołnierze, konspiratorzy, partyzanci, więźniowie obozów, powstańcy, słowem — przedstawiciele naszej wielkiej, liczącej 170 tys. członków organizacji.

Spotykamy się obecnie we wrześniu, w ćwierć wieku od najbardziej tragicznych dni historii naszej ojczyzny — spotykamy się, aby podsumować wielki i cenny dorobek związku za lata minione, obradować nad dalszymi zadaniami związku, nad dalszym zwiększeniem jego wychowawczej roli w polskim społeczeństwie, a w szczególności wśród młodzieży, a także nad zadaniami, które wynikają z jego międzynarodowych powiązań i z międzynarodowej sytuacji, nakładającej na nas nieprzemijający obowiązek czujności.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację jest organizacją szczególną. Jego istnienie, na które składają się osobiste losy wielu tysięcy członków, ich walka, cierpienie i praca — stanowi niejako symbol polskiego losu w ostatnich dziesięcioleciach. Ideowa i moralno-polityczna treść naszej organizacji składa się bowiem z tysięcy polskich biografii, z przeżyć ludzi, którzy walczyli o wolność, sprawiedliwość społeczną i demokrację.

Studiując ideową i moralno-polityczną treść związku, można w niej bez trudu odczytać polski los, polskie walki o wolność w dwudziestym stuleciu. Mamy w naszych szeregach weteranów rewolucji roku 1905, więźniów Pawiaka i zesłańców, którzy wspólnie z klasą robotniczą Rosji walczyli przeciwko caratowi. Mamy w naszych szeregach bojowników o wyzwolenie Śląska i Wielkopolski. Mamy działaczy SDKPiL, KPP i PPS, którzy toczyli klasowe boje z wyzyskiem w Polsce burżuazyjnej. Mamy w naszych szeregach Dąbrowszczaków, bojowników o wolność Hiszpanii. Mamy wreszcie obywateli rzesze żołnierzy II wojny światowej, bohaterów tragicznego Września, bojowników Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich, partyzantów i powstańców Warszawy, żołnierzy I i II Armii Ludowej WP, żołnierzy wszystkich frontów Europy, na wschodzie i na zachodzie, na lądzie, na morzu i w powietrzu. Mamy w naszych szeregach tysiące więźniów hitlerowskich, których faszystom chciało najpierw złamać a potem unicestwić. Jest to tragiczna i piękna szatafeta pokoleń, dążących i walczących o wolność, którą dziś mamy szczęście utrzymywać i zabezpieczać na przyszłość w Polsce Ludowej.

Pamiętkami w tej szatafecie pokoleń do wolności prowadzonej mądrą myślą polityczną ruchu rewolucyjnego, były polityczne broszury, pistolety i karabiny maszynowe, broń wszelkiego rodzaju, a nade wszystko przekazywane z pokolenia na pokolenie umiłowanie wolności i żelazna wola walki.

Dziś zadaniem naszego pokolenia jest sprawić, aby idącym pokoleniom dla utrwalenia siły Polskiej Ludowej wystarczyła książka, cyrkiel, mikroskop, dźwąg, traktor, żeby wystarczała pokojowa praca.

Taki jest sens naszej walki o utrwalenie pokoju, o wszechstronny rozwój siły naszego kraju, także i tej siły zbrojnej, która jest bezpośrednim ostrzeżeniem dla potencjalnego agresora, a także siły zwolnionych, zdolnych obronić niepodległość państw socjalistycznych, a w szczególności przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Podkreślając b. poważną rolę ideowo-polityczną ZBoWiD w kształtowaniu socjalistycznej świadomości społeczeństwa, mówca stwierdza, że związek składający się z ludzi zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych, stanowi ważny i potrzebny ogniwko Frontu Jedności Narodu.

Z ogromną radością — mówi J. Cyrankiewicz — witamy na naszym zjeździe przedstawicieli kierowniczej siły Frontu Jedności Narodu, przedstawicieli PZPR w osobie człowieka, którego trudno byłoby nazwać na kongresie ZBoWiD naszym gościem, ponieważ był, jak powszechnie wiadomo, kierownikiem konspiracji i ruchu oporu Polskiej Partii Robotniczej, budowniczym frontu narodowego w okresie okupacji — I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułę.

Witamy serdecznie przedstawicieli stronnictw, składających się na Front Jedności Narodu, stronnictw mających swoje piękne karty walki w okresie okupacji: przedstawicieli ZSL marszałka Czesława Wycecha, przedstawicieli SD prof. Stanisława Kulczyńskiego, J. Cyrankiewicz serdecznie wita gości zagranicznych przedstawicieli międzynarodowych i krajowych organizacji b. kombatanów, bojowników ruchu oporu i więźniów faszystów, wyrażając przekonanie, że ich obecność w Polsce przyczyni się do jeszcze mocniejszego zacieśnienia współpracy międzynarodowej antyfaszystowskich organizacji w interesie wspólnej walki z czającą się na ludzkość niebezpieczeństwem, w interesie walki o utrwalenie pokoju.

J. Cyrankiewicz wezwał następujących do uczczenia chwili milczenia pamięci zmarłych w ostatnich latach działaczy i członków ZBoWiD. Wskazując następnie, że ZBoWiD nie należy do tych organizacji, które rosły liczebno np. przez napływ młodzieży, J. Cyrankiewicz mówi:

Niech doświadczenia naszego pokolenia, które spowodowały między innymi powstanie naszego związku, zakończą się w Polsce, i nie tylko w Polsce, na naszym pokoleniu. To jest nasze zadanie. Młodzieży chcemy mieć wokoło siebie jak gości-słuchaczy i oczywiście chcemy widzieć w niej kontynuatorów dzieła budowy socjalizmu.

Związek nasz nie będzie więc rość przez odmładzanie się, ale może i powinna rosnąć jego moralno-polityczna rola, właśnie w formowaniu sylwetki młodego budowniczego socjalizmu w warunkach pokoju. Temu młodemu budowniczemu nie może być obca gleba historyczna, z której wyrasta dziś i jutro Polski Ludowej. Ten młody budowniczy musi się w tej glebie zakorzenić, musi być czujny na niebezpieczeństwa, zagrażające pokojowi.

Jeśli chodzi o nasz związek, to trzeba też pamiętać, że lwia jego część stanowią ludzie w pełni sił, aktywni i pożyteczni w wielu dziedzinach życia. Są w naszych szeregach górniczy i intelektualni, twórcy z najrozmaitszych dziedzin, rolnicy i nauczyciele, inżynierowie i robotnicy, artyści i działacze polityczni. Myślę, że chyba jednym z głównych zadań tego kongresu jest — przy posiadaniu takiej kadry — uczynić z naszego związku jeszcze aktywniejszą część składową Frontu Jedności Narodu. (PAP)

Sensacyjne informacje londyńskiej prasy o eksperymentach dr. Petrucciego

W związku z odbywającą się obecnie w Glasgow (Szkocja) międzynarodową konferencją lekarską, na łamach gazet londyńskich znalazło się ponownie nazwisko dr. Daniele Petrucciego. Ten włoski uczony zyskał przez parę lat światową sławę dzięki swym pracom nad hodowaniem płodów ludzkich „in vitro” tzn. poza organizmem matki, w retorcje laboratoryjne.

Gazety londyńskie twierdzą, że dr. Petrucci „wyprodukował” 27 dzieci „laboratoryjnych” i że dzieci te mają obecnie od kilku miesięcy do 5 lat. Wszystkie one są zupełnie zdrowe i normalne. Dzieci zostały umieszczone w różnych miastach Włoch, przy różnych rodzinach. Tajemnica ich poczęcia ma być bezwzględnie zachowana.

Dr. Petrucci — twierdzą dzienniki londyńskie — przeprowadzał laboratoryjne zapłodnienie jaja kobiecego plemnikami i następnie umieszczał zarodek w „sztucznej macicy”. Po pewnym czasie — dzienniki nie piszą jak długi jest

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Ogólnopolski festiwal poezji

Ministerstwo Kultury i Sztuki ogłosiło że od 1. X. br. do połowy lipca 1965 r. trwać będzie III Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji.

Celem festiwalu jest spopularyzowanie polskiej twórczości literackiej powstałej w okresie 20-lecia lub wcześniejszej, ale związanej ideowo i tematycznie z walką o wyzwolenie narodowe i społeczne a także popularyzacja współczesnej postępowej twórczości literackiej innych narodów.

W marcu i kwietniu 1965 odbędą się premiery zgłoszonych do festiwalu widowisk; przeglądy wojewódzkie w maju, a przegląd centralny wyróżnionych zespołów w pierwszej połowie lipca w Koszalinie i miejscowościach czasowych tego województwa.

Dla uczestników festiwalu przygotowano cenne nagrody. Zgłoszenia do festiwalu przyjmują komitety festiwalowe przy wydziałach kultury i przyzdyów WRN i RN Poznania. (PAP)

Ratyfikacja układu między ZSRR i NRD

Komisja spraw zagranicznych obu izb Rady Najwyższej ZSRR zaaprobowała w dniu 24 bm. układ między ZSRR i NRD o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy, podpisany w Moskwie 12 czerwca br. i zalecała Prezydium Rady Najwyższej ratyfikowanie tego układu.

Gibraltar żąda niepodległości

W kilka dni po ogłoszeniu niepodległości Malt, inna posiadłość brytyjska w rejonie Morza Śródziemnego, Gibraltar, wysunęła żądanie przyznania jej suwerennych praw. Burmistrz Gibraltar, Hassan, zwrócił się do specjalnego komitetu ONZ do spraw kolonializmu z prośbą o poparcie praw 25 tysięcy mieszkańców tej posiadłości, która pragnie być niepodległym państwem. (PAP)

Plan za III kwartał będzie przekroczony

14 tys. nowych izb w tym roku Rytmiczna praca budowlanych

W tym roku budownictwo na ogół rytmicznie wykonuje swoje zadania. Od stycznia do końca bm. przedsiębiorstwa, podległe Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, mają oddać do użytku 13 724 izby. Już obecnie można mieć nadzieję, że ilość ta będzie przekroczona do ok. 14 tys. izb.

Planowo przebiega m. in. budowa największego osiedla w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego. W ciągu całego roku ma tu przybyć 2 595, a do końca bm. gotowych już będzie 2 261 izb.

W IV kwartale pozostaną więc do ukończenia dwa budynki, których budowa jest da leko zaawansowana.

W ciągu całego roku wykonawca tego osiedla oraz innych obiektów — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — ma zreali-

Sensacyjne informacje londyńskiej prasy o eksperymentach dr. Petrucciego

W związku z odbywającą się obecnie w Glasgow (Szkocja) międzynarodową konferencją lekarską, na łamach gazet londyńskich znalazło się ponownie nazwisko dr. Daniele Petrucciego. Ten włoski uczony zyskał przez parę lat światową sławę dzięki swym pracom nad hodowaniem płodów ludzkich „in vitro” tzn. poza organizmem matki, w retorcje laboratoryjne.

Gazety londyńskie twierdzą, że dr. Petrucci „wyprodukował” 27 dzieci „laboratoryjnych” i że dzieci te mają obecnie od kilku miesięcy do 5 lat. Wszystkie one są zupełnie zdrowe i normalne. Dzieci zostały umieszczone w różnych miastach Włoch, przy różnych rodzinach. Tajemnica ich poczęcia ma być bezwzględnie zachowana.

Dr. Petrucci — twierdzą dzienniki londyńskie — przeprowadzał laboratoryjne zapłodnienie jaja kobiecego plemnikami i następnie umieszczał zarodek w „sztucznej macicy”. Po pewnym czasie — dzienniki nie piszą jak długi jest

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

Z przemówienia marsz. Spychalskiego na wiecu w Budapeszcie

Tradycyjne braterstwo broni Węgier i Polski umacniamy w interesie pokoju i socjalizmu

Wzajemne wizyty delegacji wojskowych stały się już dobrym zwyczajem w stosunkach między braćmi, sojusznikami i przyjaciółmi krajów socjalistycznych. Wizyty te, tak jak wspólne ćwiczenia, wymiana doświadczeń i inne formy współpracy — dobrze służą cennej dla nas sprawie umacniania wspólnej obronności krajów, budujących socjalizm i komunizm.

Rozwijając przyjaźń łączącą narody węgierski i polski nie musimy przezwyciężać trudności, nawiązanych przez historię.

Łączą nas w przeszłości wspólna walka z najazdami niemieckich cesarzy i imperium sultana, wzajemna pomoc udzielana podczas rewolucyjnych zrywów wolnościowych naszych narodów — polskich powstań narodowych 1830—31 r. i 1863 r. oraz „Wiosny Ludów” na Węgrzech i w Polsce. Symbolem tych bliskich, serdecznych więzów z owych czasów jest postać polskiego i węgierskiego bohatera narodowego generała Józefa Bema — jednego z najwybitniejszych przywódców powstań 1830—31 r. oraz jednego z najbliższych towarzyszy walki Ludwika Kossutha.

Kiedy pod kierownictwem wielkiego Lenina klasa robotnicza w sojuszu z masami pracującymi miast i wsi ruszyła po raz pierwszy w dziejach do „boju ostatniego” o obalenie ustroju kapitalistycznego, wówczas w szeregach Armii Czerwonej, ramie przy ramieniu z robotnikami i chłopami Kraju Rad, walczyli ofiarnie węgierscy i polscy rewolucjoniści. A gdy pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nastąpił pod kierownictwem Komunistycznej Partii Węgier potężny zryw rewolucyjny narodu, w wyniku czego powstała Węgierska Republika Rad tysiące Polaków, którzy znaleźli się tam i ochotników wzbogacił nas w kraju, przez Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, walczyło w szeregach węgierskiej Armii Czerwonej w

możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z żołnierzami bratniej nam, Węgierskiej Armii Ludowej. Widzieliśmy ich pracę i codzienne życie, nowoczesną technikę, którą sprawnie władają, doświadczyliśmy dowódców i młodych, świadomych obrońców swej socjalistycznej ojczyzny. Zobaczyliśmy, jak pielęgnują swe piękne tradycje bojowe, jak wykorzystują je w przygotowywaniu młodych pokoleń obrońców sprawy socjalizmu i pokoju.

Przeprowadziliśmy serdeczne i przyjaźielskie, owocne rozmowy z kierownictwem Ministerstwa Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej i naradziliśmy się nad sposobami dalszego zacieśnienia naszej współpracy.

Następnie marszałek Spychalski mówił o dorobku gospodarczym, kulturalnym i obronnym Polski Ludowej w okresie dwudziestolecia. W dalszej części swego przemówienia minister Spychalski powiedział m. in.

Wojsko Polskie wyrosło w nowoczesną siłę zbrojną, w pełni zdolną do realizacji zadań obronnych w ramach Układu Warszawskiego. Wojsko nasze jest wysoko wyposażone nowoczesną techniką bojową, wyposażone w najnowsze rodzaje uzbrojenia, w tym rakiety różnorodnych typów. Ponad dwu- i półkrotnie zwiększyła się od roku 1950 liczba koni mechanicznych, przypadająca na jednego żołnierza. Wzrost siły ognia, w samej tylko broni klasycznej, charakteryzuje fakt, że w dziesięciolecie, 1950—1960 dwukrotnie wzrosła liczba i tyleż samo ciężar pocisków, które może wystrzelić nasz ogólnowojskowy związek taktyczny.

Stale i w coraz szybszym tempie wzrasta liczebność szeregów partyjnych: zwiększyła się ona od roku 1959 o 65 proc. i dziś co piąty żołnierz — w tym zdecydowana większość

Nasze przedsiębiorstwa budowlane poświęcają dużo uwagi postępowi prac przy budowie rozproszonych w tym roku obiektów. Chodzi o to, by jak najwięcej z nich znalazło się pod dachem, co pozwoli kontynuować roboty wewnętrzne nawet podczas ostrej zimy. (A)

obronie władzy ludu wnosząc wkład krwi i trudu żołnierskiego w umacnianie solidarności mas pracujących obu naszych narodów.

Nowe piękne karty tej solidarności zapisane zostały na polach bitew w walce przeciwko kontrrewolucji i hitlerowskiemu faszystowskiemu interwencji w Hiszpanii. Do historii przeszły imiona bohaterów dowódców brygad międzynarodowych — Polaka Karola Świerczewskiego i Węgry — Mate Zalka.

W najtrudniejszych i najcięższych w dziejach obu naszych narodów latach — w okresie drugiej wojny światowej, współpraca polskich i węgierskich sił postępowych znalazła wyraz z jednej strony w udziale w walkach partyzantów ochotników — Węgrów, którzy porzucili szeregi armii Horthy'ego, i z drugiej strony w pomocy, którą polska, ludowa partyzantka udzielała antyfaszystom węgierskim, ułatwiając im kontakty na emigracji, na ziemi radzieckiej, kierownictwem Komunistycznej Partii Węgier.

Mocniej niż najdawniejsze i najpiękniejsze nawet tradycje zespala naszą przyjaźń dzień dzisiejszy. W czasie podróży po Waszym pięknym kraju w dzieliśmy na najwyższym poziomie postawione zadania waszego socjalistycznego przemysłu, widzieliśmy kwitnącą ziemię uprawianą wydajnie rękoma wolnego ludu. Zapoznaliśmy się bliżej z waszą bohaterką stolicą — Budapesztem, z pełnym zabytków historycznych miastem Eger, z dużym ośrodkiem przemysłowym miastem Miskolc, z pięknym, odbudowanym z ruin wojennych miastem Szekesfeharvar. Unoczniliśmy sobie poglądowo, jak wielki postęp uczyniła Wasza piękna ojczyzna w warunkach nowego ustroju.

Mieliśmy przede wszystkim możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów z żołnierzami bratniej nam, Węgierskiej Armii Ludowej. Widzieliśmy ich pracę i codzienne życie, nowoczesną technikę, którą sprawnie władają, doświadczyliśmy dowódców i młodych, świadomych obrońców swej socjalistycznej ojczyzny. Zobaczyliśmy, jak pielęgnują swe piękne tradycje bojowe, jak wykorzystują je w przygotowywaniu młodych pokoleń obrońców sprawy socjalizmu i pokoju.

Przeprowadziliśmy serdeczne i przyjaźielskie, owocne rozmowy z kierownictwem Ministerstwa Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej i naradziliśmy się nad sposobami dalszego zacieśnienia naszej współpracy.

Następnie marszałek Spychalski mówił o dorobku gospodarczym, kulturalnym i obronnym Polski Ludowej w okresie dwudziestolecia. W dalszej części swego przemówienia minister Spychalski powiedział m. in.

Wojsko Polskie wyrosło w nowoczesną siłę zbrojną, w pełni zdolną do realizacji zadań obronnych w ramach Układu Warszawskiego. Wojsko nasze jest wysoko wyposażone nowoczesną techniką bojową, wyposażone w najnowsze rodzaje uzbrojenia, w tym rakiety różnorodnych typów. Ponad dwu- i półkrotnie zwiększyła się od roku 1950 liczba koni mechanicznych, przypadająca na jednego żołnierza. Wzrost siły ognia, w samej tylko broni klasycznej, charakteryzuje fakt, że w dziesięciolecie, 1950—1960 dwukrotnie wzrosła liczba i tyleż samo ciężar pocisków, które może wystrzelić nasz ogólnowojskowy związek taktyczny.

Stale i w coraz szybszym tempie wzrasta liczebność szeregów partyjnych: zwiększyła się ona od roku 1959 o 65 proc. i dziś co piąty żołnierz — w tym zdecydowana większość

kadry — należy do partii. Wyrosła z ludu i nierozdzielnie z nim związana, oddana bez reszty sprawie bezpieczeństwa ojczyzny i budowy jej socjalistycznej przyszłości, kadra naszych ludowych sił zbrojnych nieustannie doskonali swe kwalifikacje, podnosi swój poziom fachowy i wykształcenie ogólne.

Podkreślając, że w aktualnej sytuacji najsurowiej realna stała się możliwość wyeliminowania wojen z życia ludzkości, minister Spychalski omówił inicjatywę pojętą przez PRL na arenie międzynarodowej w dziedzinie obrony pokoju i rozbrojenia. Następnie oświadczył:

Konsekwentna pokojowa polityka Związku Radzieckiego, Polski oraz innych państw socjalistycznych i antyimperialistycznych przynosi realne rezultaty. To ta polityka, hamując rozszerzenie imperialistycznych kół zimnowojennych, doprowadziła do zawarcia Układu Moskiewskiego o ograniczeniu prób z bronią jądrową, do ogłoszenia z inicjatywy ZSRR deklaracji mocarstw atomowych o ograniczeniu produkcji materiałów rozszczepialnych na cele wojskowe, i w rezultacie przyniosła pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Przypominając oświadczenie USA, W. Brytanii i Francji z 26 czerwca, minister Spychalski stwierdził: w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością trzy zachodnie mocarstwa w swym oświadczeniu twierdzą, iż bezpodstawnym jest zarzut militarystyki i rewizjonizmu skierowany pod adresem NRD. Jak można pogodzić to stwierdzenie z gwałtownym przyspieszeniem tempa zbrojeń w Niemczech zachodnich, z pięciopółkrotnym wzrostem w latach 1956—1963 wydatków na Bundeswehre, z przygotowaniami do użycia jej w broń atomową — to pozostanie tajemnicą autorów oświadczenia.

Czyż można wmówić komukolwiek, kto logicznie rozumuje, że w NRD nie ma rewizjonizmu, w sytuacji, gdy z Bonn raz po raz rozlegają się przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko Polsce, Czechosłowacji i Związkowi Radzieckiemu — bezcenne głosy różnorodnych organizacji tak zwanych ziomkostw, kierowanych przez pogrobowców hitlerizmu, takich jak członek rządu bawarskiego Seeborn?

Nawet ci niepoctywni awanturnicy polityczni muszą jednak zdać sobie sprawę, jaką nierealną mronką jest myślenie o jakiegokolwiek zmianie granic czy naruszeniu suwerenności któregoś z państw socjalistycznych.

Wielkiej sprawie socjalizmu i pokoju służy wspólny wysiłek obrony państw Układu Warszawskiego, służy jej braterstwo broni żołnierzy armii tego układu, w tym — nasze polsko-węgierskie braterstwo broni. (PAP)

Ustanowienie nagród za prace naukowe w budownictwie

Obradujący w Zielonej Górze XV Zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa podjął uchwałę o ustanowieniu 2 nagród za prace naukowe z zakresu budownictwa.

Nagroda im. prof. S. Bryla (wybitnego naukowca polskiego, pracownika Politechniki Łwowskiej, zamordowanego przez hitlerowców) przyznawana będzie za pracę w dziedzinie teorii konstrukcji. Natomiast nagroda im. prof. W. Zenczykowskiego (profesor Politechniki Warszawskiej, zmarły w 1957 r.) — za prace z zakresu materiałoznawstwa i technologii budowlanej.

Nagrody mają zachęcać młodych naukowców do podejmowania i rozwiązywania nowych zagadnień z dziedziny budownictwa. (PAP)

ŁOŚ WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 15. Centrala tel. 611-21 tacy wszelkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka O-1.

Wyniki losowania nagród rzeczowych „KOZIOŁKÓW” za okres od 23. VIII. do 20. bm. podane są w „Gazecie Poznańskiej” z dnia 25 września br.

K532

Zdali, ale z braku miejsc...

Było ich ponad osiem tysięcy. Któregoś dnia jednakowo lekko krokiem i z tą samą satysfakcją opuścili mury „starej budy”, żeby niecierpliwie przekroczyć zamknięte dla nich dotychczas krąg życia dorosłych. Ale potem drogi ich zaczęły się rozchodzić. Absolwenci wielkopolskich szkół zawodowych i techników przeważnie obejmowali swe pierwsze stanowiska pracy, nie mając do „rozgrzanie” żadnych innych problemów prócz tremy nowicjusza. Pierwsze życiowe dylematy stanęły jednak przed byłymi uczniami liceów ogólnokształcących. Większość spośród nich znalazła się w głównym nurcie, wiodącym wprost do przybytków wiedzy o wyższym stopniu wtajemniczenia. Ci uniknęli rozczarowań; świadectwo maturalne zapewniło im możliwość kontynuowania obranej drogi życiowej, tzn. — wyższe studia.

Jutro będzie lepiej...

Niestety, liczba przyjętych na wyższe uczelnie nie jest nigdzie w kraju (a szczególnie drastycznie wygląda to w Poznaniu) zgodna z liczbą maturzystów. Limity miejsc na pierwszych latach studiów o-

kreślone są ściśle możliwościami lokalowymi samej uczelni a także liczbą miejsc w jej domach studenckich. Nie zatem dziwnego, że uczelnia, która w najbliższej perspektywie nie widzi możliwości rozbudowy swego „zaplecza” czy „bazy” — zmuszona jest pewną część kandydatów odrzucić, mimo pozytywnie zdanych egzaminów. Czy więc chorujemy na nadprodukcję absolwentów „ogólniaka”? — takie opinie słyszy się niejednokrotnie.

Wiadomo dobrze, że za lat niespełna dziesięć potrzeba będzie naszemu przemysłowi i innym dziedzinom zwielokrotnionej nowymi siłami armii wykształconych specjalistów. Nie byłoby więc chyba pociągnięciem zbyt praktycznym uszczuplanie uczniowskich kadr licealistów. „No to proste — trzeba rozbudować uczelnie!” — krzykniecie w tym miejscu i każdy z Was będzie miał rację. Jednakże wórek inwestycyjny ma różne „przegródki”, rozmieszczone zgodnie z tzw. hierarchią potrzeb i ma też swoje dno. Żeby nas zaś na najbliższe parę lat nie opanowało zbytby czarnowidztwo warto przypomnieć o tym, że rozbudowa szkolnictwa wyższego jest na

pewno przyszłowiowym oczkiem w głowie inwestycyjnych dobrych bogów. Oto już w najbliższym roku rozpocznie się w Poznaniu budowa dwóch nowych domów UAM w tym zaś jeszcze zakończą się prace przy budowie trzeciego domu Politechniki (zaczyna się od największych — jak się to brzydko mówi — bolączek Poznania, wiadomo bowiem że stopień zagęszczenia naszych domów akademickich jest bodajże największy w skali krajowej). Pełne rozwiązanie problemu maturzystów nastąpi jednak nie wcześniej nim wejdą w życie, pieczołowicie już opracowywane plany rozbudowy nowych uczelni.

Są wyjścia

Jaką więc inną drogę wybrać może absolwent liceum ogólnokształcącego, przed którym zamknęły się bramy uczelni? Może oczywiście czekać i próbować szczęścia w roku następnym, ale metoda bezczynności nie należy do godnych zaleceń.

Pewna grupa najmniej konsekwentnych kapitułuje (przynajmniej na razie) — i szuka pracy, zdając sobie jednak częstokroć sprawę z tego, że rozpoczyna nowy okres życia bez odpowiedniego doń przygotowania. „Wiem że stanę się do pracy nie będę pełnowartościową siłą...” — píše do nas młodziutka czytelniczka z Ostrowieckiego w pow. gnieźnieńskim. Okazuje się jednak, że wielu absolwentów dostaje pracę np. w usługach, handlu, organach administracyjnych a także w fabrykach, gdzie po pewnym przeszkoleniu, stają się oni — przy obecnych wymogach specjalizacyjnych i w warunkach ogólnego podniesienia techniki — grupą wartościowych pracowników. Dodajmy tu, że i dla tych pozornych kapitułantów droga do wiedzy nie jest bynajmniej zamknięta. Mogą oni przecież, po pewnym czasie korzystać z usług wydziałów zaocznych, które rozbudowują się liczebnie znacznie szybciej niż studia stacjonarne.

Ale ciągle przecież pozostaje spora część tej młodzieży, która nie chce — nawet na pewien okres zrezygnować z dalszego kształcenia. Oni najczęściej wybierają trzecią drogę: nauki zawodu w tzw. państwowych szkołach dla maturzystów. Niedawno jeszcze szkoły te nie miały zbyt wielkiego powodzenia i władze oświatowe nosiły się z zamiarem ich likwidacji. Tymczasem obecnie, kiedy przepelnione uczelnie nie znajdują miejsca dla wszystkich chętnych — te dwuletnie zakłady nauczania zdobyły na-

wą popularność. Tym bardziej, że ich specjalności dostosowano do potrzeb gospodarczych i „uwspółcześniono”, co zawsze stanowi magnes dla młodzieży. Po tych dwu latach próby, część uczniów tych szkół albo zwiększy kadrę speców np. od naprawy telewizorów albo też, szturmując zacznie ponownie uczelnię — tym razem już z większymi szansami, wspartymi fachowym doświadczeniem.

Podobnymi intencjami powodowane było chyba również kierownictwo naszej Akademii Medycznej, które część kandydatów nieprzyjętych z braku miejsc zatrudnia w swych klinikach na stanowiskach nie wymagających kwalifikacji, lecz pozwalających prawdziwie zainteresowanej młodzieży zbliżyć się do wybranego przez nią zawodu. Oni oczywiście będą mieć pierwszeństwo w przyjmowaniu na studia w latach następnych.

Policzyć błądzących!

I tak właśnie doszliśmy do naszych rozważań do punktu, skłaniającego do kilku refleksji. Pierwsza z nich wyonila się już w czasie zbierania materiału do niniejszego artykułu. Nie ma u nas instytucji powołanej do opieki (zainteresowania?) nad byłymi maturzystami. Ilu ich było? Wiadomo. Gorzej już z ogólną liczbą nowo przyjętych na wyższe uczelnie, bowiem zawiera ona w sobie kandydatów przybyłych tu z różnych województw. Niemal zupełnie niemożliwe jest natomiast dotarcie do tych, którzy zostali pozostawieni własnym siłom i własnym niewesołym myślom. Do Kuratorium już się oni nie zgłaszają, do Rady Okręgowej ZSP — jeszcze nie (bo niby skąd?). Do Wydziałów Zatrudnienia zabiłako się kilkunastu; ten i ów bardziej zaprzyjaźniony trafili „po radę” do swego byłego wychowawcy. Wszystko to są jednak sprawy bardzo płynne i właściwie puszczane na żywioł. Skoro już jesteśmy w sytuacji, która utrudnia bezawaryjny przepływ młodzieży z zakładów niższego do wyższego stopnia nauczania (a sytuacja ta nie poprawi się w przyszłym roku) warto chyba podjąć pewne kroki, zmierzające ku temu, by tych młodych (często — rozgoryczonych) ludzi nie tracić z pola widzenia. Losy byłych maturzystów powinny interesować i resort oświaty i kilka innych, którym należy przecież na dopływie wysoko kwalifikowanej kadry.

WANDA CHILA

Turkowski rzetelny rejestr

Wnioski w realizacji

Turek, niegdyś centrum zaufania w Wielkopolsce, dzisiaj — centrum nowoczesnej techniki, niosącej zmiany w sposobie pracy i życia ludności. Tak zwykło się mówić i tak jest w istocie. Ale jak będzie tutaj za kilka lat — trzy, siedem? Wśród aktywów powiatu jest wielu realistów. Widzą oni nową technikę, eliminującą trud ludzki, ale widzą też bliski już demograficzny, problem zatrudnienia młodzieży i kobiet. Oto i główne motto przedzjazdowej dyskusji w powiecie, zasadniczy kierunek wysuwanych wówczas postulatów.

Najbliższa przyszłość zapowiada potrzebę zatrudnienia w Turku 4000 osób. Łatwiej będzie mężczyznom: jest praca w elektrowni, w kopalni „Adamów”; w przyszłym roku ruszy budowa nowej, wielkiej odkrytki „Władysławów”; potrzeba też rąk w usługach. Mówiono powszechnie: szukajmy także miejsc pracy w turkowskich zakładach, spółdzielniach, warsztatach. Stare to jednak wytwórnie, dopraszające się modernizacji i rozbudowy. To będzie kosztować, może więcej niż gdzie indziej. Ale liczymy nie tylko wydatki inwestycyjne i nowe miejsca pracy, liczymy także nową produkcję...

W Turku rachowali więc do końca. Iloczyn z wymnożenia wszystkich wniosków i inicjatyw w przedzjazdowej dyskusji — okazał się niemały. Znalezione sposoby na ulokowanie ponad 2000 osób.

W dyskusji padło ogółem 800 wniosków. Zrodziły się one z trudów praktyki codziennej, z gorących dysput towarzyskich i rodzinnych nad „na prawą Rzeczpospolitą”, w gronie doświadczonych działaczy.

W sporządzonym w Komitecie Powiatowym Partii rejestrze wniosków przedzjazdowych, ostatnia obecnie pozycja nosi kolejny numer 379. Te trzysta siedemdziesiąt dziełczych propozycji to przydatne tematy organizacyjne, gospodarcze, polityczne, czy partyjne, które przyjdzie realizować w najbliższych latach.

Oto pomysł załogi zakładów jedwabniczych: wyposażyć krosna w wyczulacze watkowe. Prosta może myśl, a efekt w poprawie jakości produkcji — 476 000 zł rocznie. Czytali też gruntownie Tezy na Zjazd i podchwycili zwłaszcza jedną z nich: zwiększyć współczynnik zmianowości o 0,8 proc. przy produkcji ubocznej. Wyliczono efekt — 70 miejsc pracy dla

kobiet i drugi — 6,7 mln zł dodatkowej produkcji.

Wielobranżowa spółdzielnia usługowa tworzy, na skutek wniosków, zakład fryzjerski i repasacji w Tuliszkowie, otwiera fotograficzny, postanawia zbudować nowy zakład stolarski. Spółdzielnia „Turkowińska” zatrudni w nowych, przyszłych oddziałach 260 osób. „Tkacz” lepiej wykorzysta zespół przedzłazniczy, dając dodatkową produkcję za 240 000 zł i oszczędność 36 ton importowanego surowca.

W kopalni „Adamów” przyjęto 22 wnioski. Dotyczą one oszczędności czasu (dowóz pracowników bezpośrednio do wkopu), postuluja zorganizować nową lamparnię, zwiększyć powierzchnię działu wulkanizacji taśm itp. Załoga elektrowni sięga samej góry: proponuje połączyć w przyszłości administrację trzech pobliskich elektrowni Zagłębia. Widzi też możliwość wykorzystania pary przemysłowej dla ogrzownictwa, bo budowa ciepłarni wypadnie przy Adamowie najtaniej; chce zmienić w przyszłości obecną produkcję prefabrykatów na rzecz elektrowni — dla potrzeb budowlanych rolnictwa.

I chłopcy powiatu widzą szeroko problemy gospodarki rolnej: chcą szkolić traktorzystów, elektryfikować wsie, meliorować pola. Domagają się warsztatów naprawy maszyn, usprawnienia skupu. Inni znów troszczą się o zdrowie ludzkie.

W turkowskim rejestrze widnieją rubryka „termin realizacji”. O jej wypełnieniu decydować będzie kolejność „wstawiania” wniosków do rocznych planów gospodarczych powiatu. Rubryka ta jest już w części zapisana, w 62 pozycjach. Tyle dotąd zrealizowano wniosków: u „Tkaczy” założono wentylację, usprawniono odbiór nadwyżek rolnych w Goszczanowie, Proboszczowicach i Turku, powstały spółki wodne w Gadowskich Holendrach i Chrabaczewie, załatwiono 14 drobnych wniosków w kopalni (8 jest w toku realizacji), uruchomiono 3 punkty usługowe, wprowadza się wielozmianowość w zakładach jedwabniczych.

W Turku nie musieli długo czekać na rezultaty swoich propozycji. Załatwiono dotychczas 62, na resztę czas przyjdzie później. Zagwarantowano to partyjnym rejestrzem, który stał się dla powiatu obowiązującym planem przedsięwzięć społecznych i gospodarczych w najbliższych siedmiu latach.

Z. S.

Prawo i życie

Ubezpieczenie i uspokojenie

Obowiązkowe ubezpieczenie pojazdu mechanicznego nie może prowadzić do samouspokojenia. Niezależnie bowiem od odszkodowania wypłacanego przez PZU, posiadacz pojazdu i kierowca mogą być obciążeni dodatkowym odszkodowaniem za szkody wyrządzone ruchem pojazdu.

Świadczy o tym następujący przykład.

Stanisław W. był ładowaczem. Podczas pracy, kiedy znajdował się na przyczepie, ciągnik został niespodziewanie uruchomiony. Stanisław W. spadł i doznał złamania nogi. Przez pół roku był niezdolny do pracy. Czterokrotnie przebywał w szpitalu z powodu komplikacji. Nic więc dziwnego, że na drodze sądowej domagał się odszkodowania za straty materialne i cierpienie fizyczne.

W toku procesu cywilnego okazało się, że ciągnik uruchomił pracownik przedsiębiorstwa, który nie znał się na obsłudze tego rodzaju pojazdu. Sąd przyznał temu pracownikowi winę za spowodowanie wypadku. Ale równocześnie przyjął odpowiedzialność przedsiębiorstwa zatrudniającego go — z tytułu naruszenia przepisów o bezpieczeń-

stwie i higienie pracy przez podwładnego pracownika.

Te ustalenia doprowadziły do zaskądzenia przez sąd na rzecz Stanisława W. odszkodowania — solidarnie: od przedsiębiorstwa i pracownika, który spowodował wypadek.

Sąd Najwyższy, do którego Stanisław W. odwołał się, uważając, że odszkodowanie przyznane mu przez Sąd I instancji jest zbyt niskie, zasądził na jego rzecz 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne. Sąd Najwyższy uznał, że kwota ta jest współmierna do doznaanych przez pokrzywdzonego cierpień wynikających ze skomplikowanego złamania nogi.

Ponadto Sąd Najwyższy wyraził interesujący pogląd prawny, z którego wynika, że przewidziane w rozporządzeniu Rady Ministrów stawki, wypłacane poszkodowanym z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych, nie wiążą sądu przy ustalaniu wysokości odszkodowania i nie uniemożliwiają dodatkowego domagania się zadośćuczynienia za krzywdę moralną i cierpienia fizyczne.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁAD TRAKCJI AUTOBUSOWEJ MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH W WARSZAWIE — zatrudni natychmiast — **KIEROWCÓW Z I KAT. oraz II KAT.**

PRAWA JAZDY wydanych przed 1. I. 1964 r. Praca zmianowa, wynagrodzenie według taryfikatora obowiązującego w zakładach komunikacji miejskiej plus premia regulaminowa za oszczędność paliwa, ogumienia, przebiegi międzynaprawcze, pełne umundurowanie zimowe i letnie, deputat węglowy itp.

Wszystkim kandydatom samotnym spoza Warszawy zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się w sprawie bliższych informacji do Działu Zatrudnienia Kadr i Szkolenia — Warszawa, ul. Pryokopowa 28, pokój 39 w godz. 7 do 14, w soboty do 12. W5780

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWO-DRZEWNA „ZDOBYCZ ROBOTNICZĄ” W DREZDNI, ul. Poniatowskiego 11 zatrudni:

- **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA MECHANIKA** z praktyką na stanowisku majstra. Po okresie próbnym, zapewnia się mieszkanie rodzinne.
- **MISTRZA** lub **CZELADNIKA ŚLUSARSKIEGO** z praktyką, na stanowisko brakarza.
- **12 ŚLUSARZY** lub **SZLIFIERZY** do produkcji narzędzi.
- **MISTRZA** lub **CZELADNIKA STOLARSKIEGO**, do produkcji narzędzi stolarskich.
- **PRACOWNIKA** do działu zaopatrzenia, ze średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką w zawodzie.

Warunki zatrudnienia i płacy do omówienia w dziale kadr spółdzielni codziennie — od godziny 7 do 15. W6125

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ W POZNANIU, ul. Głogowska 127 przyjmie zaraz **30 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** z terenu woj. poznańskiego do wykonywania prac ziemnych przy zakładaniu instalacji wodociągów na terenie województwa.

Zgłoszenia składać należy w Sekcji Kadr pod wyżej wymienionym adresem. W6172

W dniu 23 września 1964 r. zmarł w wieku 56 lat

inż. Józef Pietrowski

dyrektor Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Gorzyna, pow. Międzychód — WSR w Poznaniu.

W zmarłym straciłmy lubianego i cenionego dyrektora, który pozostanie w naszej pamięci jako wzór człowieka i przełożonego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 września br. o godz. 14 na cmentarzu w Opalenicy.

RADA ZAKŁADOWA — P. O. P. WSPÓŁPRACOWNICY

Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Gorzyna, pow. Międzychód 33408g

ś. t. p.

Marian Jażdżewski

mistrz ślusarsko-samochodowy

kochany mąż, najtrościwszy ojciec, drogi teść i ukończony dziadek zmarł 23 września 1964 r. po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 września br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej we Wrześni.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, CORKI, ZIECIOWIE I WNUCZKI

Mszę św. żałobną odprawiona zostanie w sobotę, 26 bm. o godz. 6.45 w kościele farnym we Wrześni.

Września, Poznań, Łódź. 33381g

PGR JABŁONNA pow. Leszno stacja kol. Rydzyna przyjmie zaraz **OBOROWEGO** z dużą praktyką możliwie z 2 osobami do obsługi 90 szt. krów i 100 szt. młodzieży.

Szkoła 8-klasowa, sklep i przystanek PKS na miejscu. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować pod w. w. adresem. W6121

Dnia 23 września 1964 r. zmarła w 79 roku życia, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

Z LASIEWICZÓW

Władysława Michałowa Szulczewska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Poznaniu, dnia 26 września 1964 r. o godz. 8 w kościele św. Jana Wianney na Solcu.

Pogrzeb na cmentarzu miejscowym przy ul. Lutyckiej tegoż dnia o godz. 16 —

o czym zawiadamiają pograżeni w żalobie

CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Warszawa, Łągow. 33362g

Dnia 23 września 1964 r. zmarł w 56 roku życia, mój mąż, nasz ojciec, dziadek, szwagier i wujek, śp.

inż. Józef Pietrowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 września 1964 r. o godz. 14 na cmentarzu w Opalenicy.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

33411g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

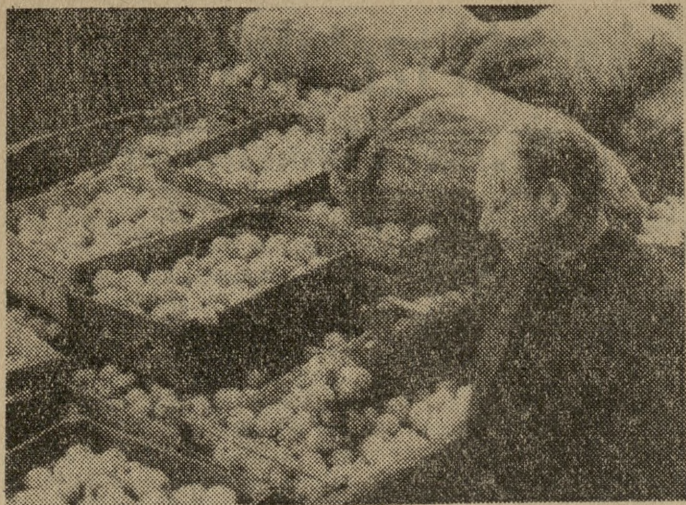
RADIO — PROGRAM I: 7.25 Muzyka poranna; 7.45 „Elektroniczna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 9 Dł klasy VI; 9.40 Dla przedzłazki; 10 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.20 F. I. Dobrzyński: Symfonia Charakterystyczna; 11 Słuchowisko; 11.36 „Kalina” — fragm. opow.; 12.15 Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 12.45 „Swojskie melodie”; 13 Dł klasy I i II; 14.20 „Muzyka dla wszystkich”; 15.10 Dla uczniów szkół średnich; 15.35 „Radiowa Skrzynka Muzyczna”; 16.15 „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.35 Program młodzieżowy; 17.05 Audycja Ośrodka Badania Opinii Publicznej; 17.25 Reportaż literacki; 18 Koncert dnia; 19.30 „Rozmowy Redakcji Społecznej”; 19.40 Melodie rozrywkowe; 20.26 Sport; 20.35 Magazyn literacki „To i owo”; 21.45 Koncert żywych; 22.25 Chór Chłopi i Męski PEP pod dyr. Stefana Stulgrosa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.35 „Wczoraj i dziś budownictwa”; 9 Koncert dnia; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10 Orkiestra rozrywkowa; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Aud. „Pierwszy koncert Wojskiego”; 11.20 Muzyka operowa; 11.40 Fragm. powieści Bogdana Ruthy „Wojna w Hiszpanii”; 13 Tworcy komp. rosyjskich i radzieckich; 13.45 Muzyczny tydzień Poznania; 14 Aud. z cyklu „Literatura zawsze żywa”; 14.15 Gra Benon Hardy; 14.45 „Elektroniczna sztafeta”; 15.10 Pieśni chórne; 15.30 „Triumf pana Kleksa” — odc. pow.; 18 Aud. sport.; 18.20 Aud. dla młodzieży; 18.45 Aud. ekonomiczna; 19.30 Muzyka; 19.40 Dyskusja literacka; 20 VIII Międzynarodowy Festiwal „Muzyki Współczesnej”; „Warszawska Jesień 1964”; Z kraju i ze świata (w przerwie koncertu); 22.05 Słuch. „Podrózniczka”; 23.05 Melodie rozrywkowe i taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 23.50.

TELEWIZJA: 5.55 — Progr. szkolny — „Jedziemy do Turcji”; — kl. IV; 10.10 — Przerwa; 17.25 — Program dnia; 17.30 — Miś z okienka; 17.45 — Zrobimy to sami; 18 — Wielokropek; 10.15 — Wschodnia TV — „Reportaż na życie”; 18.50 — Film „Wspomnienia o gwiazdach”; 19.20 — Nie tylko dla pań; 19.50 — Dobranoc; 20 — Dziennik; 20.30 — I TV Festiwal Teatrów Dram.; „Wieczór Trzech Króli”; W. Szekspira; 22.50 — Aktualności „Warszawskiej Jesieni”; 23 — Wiadomości dziennika; Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.



Magazynier punktu skupu w Gostyniu Stanisław Sobkowiak odbiera spady przywiezione przez pracowników PGR Pijanowice. [za]

Fot. — H. Kamza

Dlaczego gniją spady?

Pomimo że bieżący rok należy do wyjątkowych, gdy chodzi o urodzaj owoców, to jednak na ich nadmiar nie narzekają ani handlowcy ani konsumenci. Wielki problem: co zrobić z „nadprodukcją” owoców, wielokrotnie roztrząsany w wielu dziedzinach i urzędach nie znalazł ani na jotę. Nie dość że tony owoców marnują się corocznie, gdyż skup wszystkiego nie przyjmuje, to jabłka, gruszki i śliwy, które trafiają do sklepów czy na stragany, wiele pozostawiają do zżyczenia pod względem jakości. Czyż to wina?

Przeprowadzone w terenie rozmowy raz jeszcze potwierdziły starą teorię że prawdziwy środek. A więc za ten stan rzeczy nie można winić wyłącznie handlu, ani wyłącznie producenta. Każdy z nich musi wziąć część winy na siebie. Tak np. producent na swoją obronę, twierdzi, że za mało dostaje za swój produkt, że oferowane ceny nie zwracają nakładu, że po prostu, nie opłaca się odstawić owocu. Handel znów niezmienne obstaje przy argumentach, że więcej płacić nie może, bo podwyższenie stawek producentowi automatycznie wpływa na podwyżkę cen tego artykułu na rynku, do czego nie można dopuścić. Wydaje się nam, że zlikwidowanie, co już postulowaliśmy kilkakrotnie zbyt długiego łańcucha pośredników na pewno wyjdzie na dobre dla obu stron.

Typowym przykładem tegoż jest sytuacja jaka wytworzyła się ze skupem spadów. Wysyp wczesnych gatunków jabłek już minął, na późne jeszcze czas. Na punktach skupu notuje się więc lekki zastój. Czy słusznie?

Punkty skupu winny być za rzucane spadami, a przywożą je tylko nieliczni rolnicy. Przyczyna? Rzekomo nie opłaca się ich zwozić i odstawić po oferowanej przez handel cenie 50 gr za 1 kg. Skutek? — tysiące ton dobrych jeszcze i smacznych owoców gnije na stertach kompostowych, pod drzewami w sadach, lub przeznaczonych zostaje na karmę dla bydła. Tymczasem mogłyby być przerobione, jeśli nie na dżemy.

Czyny przedkongresowe członków ZSL

Według pierwszych meldunków, napływających do Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Gostyniu w dniach od 1 do 20 września br. członkowie ZSL powiatu podjęli czyny przedkongresowe na łączną sumę 2211 000 zł, przeważnie w zakresie robót przy budowie garaży, świetlic, zakładaniu instalacji wodno-kanalizacyjnych, betonowaniu zbiorników przeciwpożarowych i budowie dróg lokalnych. 13 proc. podjętych czynów zostało już wykonanych. Na wyróżnienie w tej cennej inicjatywie zasługują szczególnie koła ZSL w Bodzewie, Chwałkowie, Chumiejkach, Domachowie, Nieparcie, Potarzyce, Posadowie, Szelejewie, Sulkowicach, Szurkowie, Żychlewie i Zalesiu.

Do 31 sierpnia br., według danych PK ZSL, 743 członków ZSL uczestniczyło w realizacji czynów społecznych na łączną wartość 3 680 000 zł.

(WW)

Realizujemy wnioski przedzjazdowe

Inwestycje szkolne w Krotoszyńskim

Ostatnie Plenum KP PZPR w Krotoszynie poświęcone było przeanalizowaniu realizacji wniosków przedzjazdowych.

Na terenie powiatu krotoszyńskiego zgłoszono łącznie 106 wniosków, z czego większość dotyczyła spraw ekonomicznych, a reszta socjalno-bytowych. Wysunięte postulaty w miarę możliwości są realizowane.

A oto kilka przykładów:

Na wniosek POP w Górczku i Dębówcu, Powiatowy Zarząd Dróg przy pomocy miejscowego PGR-u i mieszkańców wybudował drogę z Górczka do Zimnej Wody. Pracownicy Krotoszyńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego wnioskowali o przekazanie Zakładów Odzieżowych w Zdunach Zakładom Odzieżowym w Krotoszynie. Sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie. Na życzenie mieszkańców Biadek pobudowana zostanie agromoskwa (w r. 1965) i szkoła podstawowa (w r. 1967). Koszt tych inwestycji sięgać będzie sumy 2 milionów złotych. Pobudowane zostaną też szkoły w Rozdrażewie, Obrze Starej i Krotoszynie.

W celu załatwienia dalszych wniosków, przewidywane są budowy Technikum Przemysłu Spożywczego wraz z internatem w Krotoszynie, przeprowadzenie remontów resztek w Gałazkach i Borzęcinkach.

W uchwałach swych Plenum KP PZPR w Krotoszynie m. in. zobowiązało Egze-

kutywę KP do przeprowadzenia rozmów z KW PZPR w sprawie zlokalizowania na terenie powiatu krotoszyńskiego przedsiębiorstwa budowlanego o charakterze usługowym dla rolnictwa, lub rozbudowy istniejącego przy Gminnej Spółdzielni w Sulmierzycach, z pełnym wyposażeniem zabezpieczającym wykonawstwo robót budowlanych dla powiatu krotoszyńskiego. (ig)

Rosną składki na SFBS

W ciągu 8 pierwszych miesięcy tego roku mieszkańcy Wielkopolski przekazali na budowę szkół Tysiąclecia 52 861 000 zł, co stanowi 78,2 proc. rocznego planu świadczeń.

Do przodujących powiatów w zbiorze na SFBS należą: Międzychód, Ostrzeszów, Śrem, Chodzież, Rawicz i Koło oraz miasto Gniezno. W tym roku znacznie lepiej, niż w latach poprzednich, przebiega zbiórka wśród rolników woj. poznańskiego. M. in. rolnicy z powiatu międzychodzkiego wykonali już w 103,2 proc. rocznego planu, a z powiatu kolskiego — 102,8 proc.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego nastąpiło przekazanie do użytku kilku dalszych szkół-pomników Tysiąclecia. W Wągrowcu i Pile oddano do użytku 15-izbowe szkoły, w Wilczynie (pow. Konin) — 11-izbowa, w Kobylnicy (pow. Poznań) — 6-izbowa, a w Pruszkowie (pow. Kalisz) — 4-izbowa.

Ogółem od 1959 r., a więc od chwili zbiórki na SFBS, w Wielkopolsce powstały 63 szkoły-pomniki Tysiąclecia, a 23 znajdują się w budowie.

(a)



KARY

PLESZEW. Ogółem przeprowadzono w powiecie pleszewskim 1887 kontroli w handlu, usługach i w prywatnych rzemieślników. Za okres I półrocza br. Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami przekazała do Kolegium Karno-Administracyjnego 267 spraw. Do Prokuratury 51 spraw, do Milicji Obywatelskiej 47 wniosków, po zostało przekazano do Urzędów Miast za stosowanie niewłaściwych narzędzi mierniczych i Wydziałów Finansowych za naruszenie prawa skarbowego. (iki)

JEST KÓŁKO

RAKONIEWICE. Postanowiono reaktywować Kółko Rolnicze w Rakoniewicach i wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Jan Wojtowicz jako prezes, Adam Kruk, zastępca prezesa, Czesław Napierała — skarbnik, a Teodor Bartkowiak i Józef Heinrich jako członkowie zarządu. Józef Katkowski jest sekretarzem. Nowy zarząd opracował plan działania. Wkrótce kółko zakupi dwa traktory z przyczepami, młocarnię oraz plugi i brony. (jw)

„ZGADUJ-ZGADUŁA”

WOLSZTYN. Uroczystości obchodów XX-lecia Milicji Obywatelskiej w powiecie wolsztyńskim rozpoczęły się w sobotę 26 września spotkaniem zasłużonych funkcjonariuszy MO z przedstawicielami społeczeństwa i władz powiatowych. Odbędzie się impreza artystyczna z milicjancami „Zgaduj-zgadula”. (kh)

Sport, wychowanie fizyczne i turystyka tematem plenum WKZZ

„Dalsze umasowienie i podnoszenie poziomu sportu, wychowania fizycznego i turystyki wśród pracujących — zdaniem instancji i organizacji związkowych” — pod takim hasłem obradowało wczoraj w Domu Drukarza Plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. W posiedzeniu, które prowadził przewodniczący WKZZ — ZDZISŁAW CEGŁOWSKI, uczestniczyli m. in. WŁODZIMIERZ WILCZEK — sekretarz Ogólnopolskiej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. JÓZEF SWITAJ zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, ZBIGNIEW PAWLAK zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR, aktywni sportowcy i turystyczni województwa poznańskiego.

Referat określający zadania instancji i organizacji związkowych województwa poznańskiego w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i turystyki wygłosił sekretarz WKZZ Jerzy Tuszyński. Podkreślając niewątpliwie osiągnięcia kultury fizycznej i turystyki wśród pracujących naszego województwa, referat nie szczędził słów ostrej krytyki pod adresem instancji związkowych i zarządów klubów, które odpowiedzialne są za popularyzację wychowania fizycznego, właściwą gospodarkę finansową i odpowiednie eksploataowanie obiektów sportowych. Podał wiele przykładów nieodpowiedniej pracy klubów i ognisk TKKF mimo stwarzania im korzystnych warunków.

W bardzo ożywionej dyskusji przedstawiciele związków wskazywali na duże trudności z jakimi borykają się działacze sportowi w terenie a nawet dużych zakładach poznańskich. Wielokrotnie zwraca

no uwagę na fakt, że działacze sportowi, obciążeni odpowiedzialnymi obowiązkami nadal nie mogą doczekać się takiego traktowania ich, jak działacze innych organizacji.

Podczas Plenum powołano Wojewódzką Radę Sportu Wychowania Fizycznego i Turystyki w składzie 42 osób, której przewodniczącym został Jerzy Tuszyński.

Uchwała podjęta na zakończenie Plenum WKZZ określa szczegółowo zadania stojące przed związkami w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i turystyki. Plenum zobowiązuje w Uchwale Prezydium WKZZ, zarządy okręgowych związków, powiatowe KZZ, rady zakładowe, kierownictwa klubów sportowych do konsekwentnej realizacji uchwały VIII Plenum CRZZ oraz szczegółowych wniosków poznańskiego Plenum. M. in. zaleca się podjęcie działań rekreacyjnych w czasie przerw w pracy związków branżowych szczególnie kolejarzom, spożywcom, służbie zdrowia, poligrafikom, metalowcom i włóknarzom. Wojewódzka Rada Sportu Wychowania Fizycznego i Turystyki wspólnie z organizacjami młodzieżowymi oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadzi badania nad stanem wychowania fizycznego wśród młodzieży uczącej się i pracującej zawodowo.

Wiele punktów zawartych w Uchwale przyczyni się niewątpliwie do poważniejszego zainteresowania się sportem i kulturą fizyczną przez kierownictwa zakładów pracy oraz instancje związkowe. (d)

Przedolimpijski przekładaniec

Na XVIII Igrzyskach Olimpijskich Polska reprezentowana będzie w 12 dyscyplinach sportu.

Kiedy 44 lata temu — w 1920 r. — rozpoczęły się, bez udziału Polski, VII Igrzyska Olimpijskie w Antwerpii, nie było jeszcze na świecie żadnego z naszych obecnych reprezentantów. Dopiero 14 września, a więc na 7 dni przed zakończeniem tej Olimpiady, urodził się pierwszy — Adam Smelczyński. On też, liczący obecnie 44 lata, jest najstarszym z naszej ekipy.

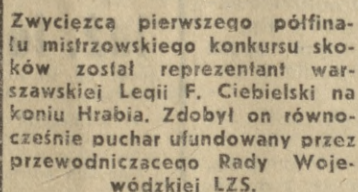
Najmłodsi olimpijczycy, to lekkoatletki: 17-letnia Ewa Kłobukowska i 18-letnia Irena Kirszenstein oraz 18-letni gimnastyk — Mikołaj Kubica.

Po raz czwarty wyjeżdżają na olimpiadę 3 zawodnicy: szermierze — Pawłowski i Zabłocki oraz lekkoatleta Sidor. Trójka ta reprezentowała nasze barwy już na olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r.

Tych, co startowali w Melbourne w 1956 r., jest w ekipie 16. Poza trójką z Helsinek walczyli o medale olimpijskie na antypodach bokserzy — Walasek i Pietrzykowski, kajakarka Pilecka, kajakarz Kapłaniak, lekkoatleci — Rut i Foik, lekkoatletki — Sobotta i Górecka, ciężarowiec Zieliński, strzelec Smelczyński, szermierze — Piątkowski i Zub oraz wioślarz Grajewski.

Spośród tej „australijskiej szesnastki” aż 15 pojechało następnie do Rzymu (zabrakło jedynie wioślarza Grajewskiego). Ponadto dalszych 43 członków naszej ekipy debiutowali na igrzyskach w Rzymie. Tak więc w Tokio 84 naszych reprezentantów po raz pierwszy weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich.

64 naszych olimpijczyków jest żonatyh a 53 pozostaje w stanie kawalerskim. Z zawodniczek jedzie do Tokio 15 meżatek i 11 panien. Rodzinna podróż do Japonii odbędzie dwie pary lekkoatletów: Teresa i Olgierd Ciepli oraz Maria i Edmund Piątkowsy. Na powrót do domów swych olimpijskich ojców i matek czekać będzie królu 61 córek i synów.



Fot. — K. Przychodźki

Zwycięzcą pierwszego półfinału mistrzowskiego konkursu skoków został reprezentant warszawskiej Legii F. Ciebielski na koniu Hrabia. Zdobył on równocześnie puchar ufundowany przez przewodniczącą Rady Wojewódzkiej LZS.

Fot. — K. Przychodźki

WRZESIEŃ 25 piątek	Ladysława, Firma Słońce: 6.40—18.48
--------------------------	---

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Cyganeria”; POLSKI — g. 18 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERETKA — g. 19 — „Cnotliwa Zuzanna”; MARCINEK — g. 18.30 „To jest Polska” (montaż poetycki); g. 18.30 „Która godzina?”

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Porwanie Amazonki”; PLESZEW — „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

CHODZIEŻ — Noteć: „Statek od pływów o świecie”; CZARNKÓW — „Julio, jesteś czarującym”; GNIEZNO — Lech: „Nagie ostrze”; POLONIA: „Posada”; GOSTYN — „Yokmok”; JAROCIN — Crystall: „Ulka Graniczna”; Pięty wydział; Echo: „Chwila wspomnień”; KALISZ — Kosmos: „Diabelskie sztuczki”; Oaza: „Nie jedzie stokrotek”; Stylowe: „Wojna trwa”; Wolność: „Dziewczyna z hotelu”; KEPEO — „Zmartwychwstanie”; II s: KŁODAWA — „Kupilem tę”; „Chwila wspomnień”; KOŁO — „Matka Joanna od Aniołów”; Konin — Energetyk: „Wyspa tajemnicza”; Górniki: „Giuseppe w Warszawie”; KOŚCIAN — „Milezaca gwiazda”; KROTOSZYN — „Car-

touché-zbojca”; LESZNO — „Rozbójnik”; MIĘDZYCHÓD — „Naganiacz”; NOWY TOMYSL — „Chcemy się bawić”; OBRONIKI — „Kozara”; OSTROW — Roma: „Winda tawarowa”; SŁONEC — „Grzeszny anioł”; OSTRZESZÓW — „Wojna trojańska”; PŁA — Iskra: „Życie prywatne”; Koral: „Spotkanie z okna”; PLESZEW — „Zona dla Australijczyka”; „Chwila wspomnień”; RAWICZ — „Billy Budd”; SŁUPCA — „Przemino z wiatrem”; ŚREM — „Milioner bez grosza”; ŚRODA — „Zawrót głowy”; SZAMOTUŁY — „Cartouché-zbojca”; TRZCIANKA — „Lecze na wasze grzechy”; TUREK — „Cień”; „Chwila wspomnień”; WĄGROWIEC — „Z soboty na niedzielę”; WOLSZTYN — „Wia-

no”; WRZESNIA — „Ludzie i bestie”.

W POZNANIU

WYSTAWY
PALAC KULTURY — „Pamiętny wrzesień 1939 r.” i „Osiągnięcia Polskiej Ludowej” — g. 10-18.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Architektura Bułgarii w rysunkach” — g. 10-17.
ZPAW — Arseniał — „Wystawa malarstwa Krystyny i Ryszarda Skupinów” — g. 10-17.
WOIT — Stary Rynek 10 — „W basenie pięciu mózów” — fotografa m. Zbigniewa Zielenackiego — g. 9-17.
GMACH DYREKCJI KOLEI — ul. Marchlewskiego 130/140 — „Wystawa DOKP z okazji XX-lecia PRL” — od g. 8-14.

MUZEJA

MUZEUM HISTORYCZNE M. POZNANIA — w Starym Ratuszu g. 9-15.

DYZURY

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA (chir. — interna — okulistyka) ul. Garbary 17, tel. 510-21.
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.
POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuszki 103), tel. 86-86.
APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. TYLKO DYZUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starołęcka 79.